

Krzesłem skurwysyna

Kamil Kupiński

23 października 2020

Spis treści

Opcja ładna, estetyczna	3
Krew i złoto	3
Epilog	4

Jesteście wkurwieni aresztowaniem Margot? Roznosi Was energia i najchętniej byście coś rozwalili? Rzucilibyście rozgrzewającym shakiem w wioskę Smurfów? **BAR-DZO DOBRZE!** To nie uśmiechnięte buzie i sweet focie zmieniają świat. Motorem zmian na lepsze zawsze były, są i będą niezadowolenie i gniew. Dziś krótko o skuteczności protestów i formach walki o swoje prawa.

Opcja ładna, estetyczna

Ulubiona wersja liberałów to przejść przez miasto, grzecznie, ładnie ubranym, pouśmiechać się, strzelić fotkę, poskandować – ale bez wulgaryzmów i najlepiej po pracy, żeby firmy na straty nie narazić. Można pochwalić się w gazecie, dziadkom pochwalić, poszczycić, jak to się walczy o prawo i sprawiedliwość, a i dużo ludzi przyjdzie, bo bezpiecznie, kolorowo, to rodziny z dziećmi przyjdą, staruszkowie. Fajnie będzie, no nie? Problem w tym, że nikt się tym nie przejmie, a szczególnie władza. Jak parę lat temu mówili o protestujących z KOD jako „spacerowiczach”, to w sumie nie kłamali. Kogo to miało przekonać, oprócz już przekonanych? Jak to miało wpłynąć? Srak. Nie wpłynęło i nic tym nie osiągnięto poza spaleniem zapału ludzi. Nikt się nie przestraszył, nikt nic nie stracił, więc nie było powodu do zmian. No i te uśmiechy. **SKOŃCZCIE SIĘ DO CHOLERY UŚMIECHAĆ.** Jak się uśmiechacie, to znaczy, że Wam dobrze i nikogo postronnego nie przekonacie, że Wam źle.

Tutaj jeszcze dodam słowo wyjaśnienia, bo ktoś mi zaraz zarzuci, że uderzam w parady równości i inne podobne inicjatywy. No jak ktoś myśli, że taka forma walki doprowadzi do natychmiastowej zmiany, to tak, wtedy można to uznać za krytykę. Parady równości nie są jednak dla polityków, a dla zwykłych ludzi, żeby się pokazać, znormalizować swoją obecność, oswoić innych ze sobą. To jest niezła strategia, ale długoterminowa i przygotowuje grunt społeczny. Może być elementem lobbowania, ale nikt z tego powodu z dnia na dzień nie zmieni prawa. Z tego też powodu powstrzymałem się od krytyki Tęczowego Disco. Jako sposób do przekonania Dudy, żeby przeprosił za swoje słowa, to był beznadziejny pomysł, jeśli ten taniec nie odbył się co najmniej na głowach urzędników prezydenta. Jednak jako element procesu normalizacji? Tak, jak najbardziej. Ma nawet potencjał na coś więcej, bo gdyby przybrało skalę masową i odbywało się częściej niż raz do roku, to w końcu zaczęłoby irytować władze. A władze trzeba irytować, bo potem władza się wkurwia i popełnia błędy. Zdziwiliby się, jakby spojrzeli na swoje słupki poparcia po wysłaniu policyjnych pał na tańczące dzieciaki.

Krew i złoto

Co zatem działa doraźnie? **ZADYMA.** I to taka z rwanym brukiem, wybijanymi szybami i mordobiciem. Nic tak nie skłania władzy do negocjacji, jak strata finansowa. Czy to w wyniku niszczenia infrastruktury, sklepów (spadek dochodów z podatków), czy konieczność leczenia i uzupełniania funkcjonariuszy albo po prostu strajku generalnego, władza

to odczuje i wtedy łaskawie się pochyla. Pamiętacie protesty w sprawie ACTA? Co prawda niszczenia mienia było tam niedużo, ale skala była nie tylko krajowa, ale europejska i frustracja narastała, więc ktoś jednak za wczasu pomyślał i się wycofał, zanim skończyło się eskalacją. Czarny Protest? Znowu afera na cały kraj i strajki. Nieoficjalne, bo ludzie wychodzili z pracy w ramach urlopów, ale skoordynowana akcja staje się odczuwalna (za brak strajków solidarnościowych możemy podziękować SLD). Były nawet pomysły, żeby kobiety zaczęły wypłacać pieniądze z banku. To byłoby naprawdę świetne, bo banki w moment by się obsrały z braku gotówki i zaczęły naciskać na rząd. Strajki generalne w PRLu? No chyba oczywista sprawa. Najważniejsze to wytrzymać dłużej na bezdechu od opresora, a w tym najlepiej pomagają samoorganizacja.

Że sklepów nie niszczyć? Wal się, bo Ci do gardła wleję wrzącą, bostońską herbatkę. Że trzeba pokojowo jak Martin Luther King? Jego też to niby cywilizowane bydło zabiło. Że policja jest nam potrzebna, aby nas chronić? Przepraszam, nie wiedziałem, że robi się tak pałując swoich obywateli no i teraz niezbyt Cię słyszę, bo posterunek obok płonie od motowa.

Władza się nie boi? To niech się zacznie bać, cholerni opresorzy. Niech przestaną sobie radzić, niech latają od pożaru do pożaru, niech gubią hajs i przede wszystkim NIECH NAS, KURWA, ZACZNĄ SŁUCHAĆ i wezmą się w końcu za walkę z koronawirusem.

Epilog

Ten tekst miał wyglądać zupełnie inaczej. Miał być dłuższy, kulturalny z dużą liczbą odniesień historycznych i przykładów. Niestety wczoraj Was oraz mnie władza odrobinę poirytowała i rozpoczęła próbę siły. Trzeba jednak uważać, bo nie mamy do czynienia z idiotami. Dobrze wiedzą, że takie zachowania, jak łapanki, atak na posłanki i propaganda podgrzeją ludzi jeszcze bardziej i mogą tym doprowadzić do zamieszek. Jak zwykle pewnie chcą coś ukryć, tworzą sobie temat zastępczy i liczą, że nawet z zamieszkami się uporają. No ja mam nadzieję, że się przeliczą, a najbardziej ta gnida, Ziobro. Na koniec mała rada. Nie liczcie na policję, czasem pomogą, ale dalej są narzędziem opresji i oni jak zwykle, tylko wykonywali rozkazy.

Żądajmy niemożliwego, bo tylko wtedy dostaniemy to, co możliwe!

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Kamil Kupiński
Krzesłem skurwysyna
23 października 2020

<https://megafon.lhub.pl/opinie/krzeslem-skurwysyna-hide/>

pl.anarchistlibraries.net